

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przegląd Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 192.

Leszno, czwartek, dnia 22 sierpnia 1929 r.

Rok X.

Ryzykowne spekulacje.

Wzniciając wojnę na Dalekim Wschodzie, usiłują czerwoni imperialiści wzmożnić swe stanowisko przez poróżnienie Europy.

Haga, 17 sierpnia. (Koresp. własna.)

Chyba nie ma już wątpliwości, że dwutygodniowa stagnacja w konflikcie sowiecko-chińskim była jedynie czajką się za zastaną konferencją haskiej ciszą przed czerw. burzą. Alarmujące depesze z Mukdena proklamowały dziś rozpoczęcie działań wojennych. Moskwa rozpoczęła akcję zaczepną, która zmierza do oddicia Mandżurji od narodowo-zjednoczonego państwa Czan-Kai-Czeka. Dyktatura tow. Stalina pozbywszy się wszystkich wewnętrznych przeciwników dokonywa krwawego najeźdu azjatyckiego na usługi wojennego komunizmu.

Po błyskawicach laburzysty Snowdena na firmamencie haskiej „ugody nad ugodami” piorun „hyperpacyfisty” Karachana, który wznieca pożar na bezmiarach Dalekiego Wschodu... Czy istnieje jakiś związek między przesyconą elektrycznością atmosfery w historycznych salach Binnenhofu a wyladowaniem się napięcia na dzikich polach bogatej Mongolii?

Bezwzględny wypad brytyjskiego ministra skarbu przeciwko zmienionemu w planie Younga kluczowi rozdziału rat odszkodowawczych pomiędzy byłych sojuszników wersalskich nie były niczem innym, jak zgłoszeniem pretensji Anglii do udziału w zyskach z potężnych kartelów przemysłowych Francji i Niemiec. Cheron i Louchere, czyniąc ustępstwa na rzecz zapalczywego Snowdena, dali Londynowi wyraźne do zrozumienia i do odczucia, że bez udziału Parryja porozumienie dwóch mocarstw anglosaskich — (Anglii i Stanów Zjedn. Ameryki) nie da się urzeczywistnić. Zbyt poważne kapitały amerykańskie zaangażowane są w różnych krajach Europy, by Waszyngton chciał i mógł poprzeć bezwzględnie i bez zastrzeżeń ofensywę tej dyplomatycznej drugiej międzynarodówki wszczętą z wyraźnym ostrzem przeciwko Francji przez zbliżone pod względem partyjny rządy Mac Donalda i Hermanna Müllera. Powoli i nieznacznie rozwija się pod powierzchnią pokoi haskich proces zlagodzenia przeciwieństw europejskich. Fakt ten nie jest dostępny powierzchownym obserwatorom kłótni o likwidację wielkiej wojny i nie uwalniają go report. relacje z przebiegu obrad, nie mniej jednak gruntowne przeobrażenie sił rozpadowych Europy odbywa się w Hadze bezsprzecznie.

Niezwykle instynkt polityczny, a również i niegorszy wywiad dyktatorów na Kremlu, dotarł rychło do samego rdzenia haskiej prawdy. Ogarnęła ich panika. Pogodzona Europa — to wstęp do pacyfistycznej blokady gniazda „pionowych rewolucji” i poziomych wojen — jak trafnie określił istotne dążności Moskwy hr. Coudenhove-Kallergis. Przepadną wszelkie nadzieje na Amerykę, na „nabijanie w butelkę” natwornych w przedsiębiorczych rozpędach kapitalistów zamorskich, sojusznik z Rapallo sprzeniewierzy się, by zakotwiczyć swe rojenia w pewniejszej i ze wzajemiar dostępniejszej przystani lukratywnych, nie zawodnych byznesów. Umiędzynarodowienie kolei wschodnio-chińskiej, jednej z najważniejszych arterii komunikacyjnych dla przyszłej strategii rewolucyjnej, stanie się nieuniknione. I bez namysłu, bez względu na wielce niepewną sytuację wewnętrzną, widmo głodu, rozstrojone finanse państwa, groźbę rewolucji „kulackiej” (chińskiej) bez względu na przyszłe złożona dobrowolnie na pakt Kelloga, — wydał Stalin swym wojskom rozkaz wkroczenia do Mandżurji.

Jaka rachuba kierowała tem pozornym szaleństwem? Terrorysty nad terrorystami uważają wojnę chińską za jedyny na razie możliwy środek do wydobywania się z bezwzględnej izolacji w obcym ukształtowaniu się stosunków międzynarodowych. Władcy Bolszewij chcą zastraszyć wielkie mocarstwa „kapitalistyczne” pożoga na Dalekim Wschodzie i zmusić do interwencji medacyjnej spodziewając się że będą musieli zarobić choć cokolwiek podczas układow rozjemczych. Równocześnie nieci nawiązane w Hadze nowa się albo pogmatwają. Na te afery chińskiej powlekają ponownie możności scerowane szaty solidarności europejskiej, obnażając niezganną i nieprzejrzaną dla pokój.

nie wejdzie w orbitę wpływów i interesów zachodnioeuropejskich, a w każdym wypadku nie będzie miał czasu na zadowolenie się i oswojenie z nową sytuacją. Albo więc awantura wojenna zostanie zlikwidowana, pozostawiając po sobie jako ceną spuszczoną nawiązany kontakt z Zachodem, o który zabiegała Moskwa dotąd napróżno, albo wyprawa na Man-

dżurję wznieci pożar Chin i rozgorzeje wreszcie bóg, na śmierć i życie o upragnioną rewolucję świata „od tyłu”. Choćby nawet ostatecznie „nie wyszła” rewolucja, ponowne jednak rozdarcie i pogłębienie zasklepiających się przeciwieństw europejskich dzięki zbrojnemu konfliktowi na Dalekim Wschodzie jest pojętą dla Bolszewji niełada. li. r.

Zjazd Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej

oraz byłych działaczy plebiscytowych z Prus Wschodnich odbędzie się dnia 25. sierpnia r. b. w Poznaniu. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10-iej w westybulu reprezentacyjnym Powszechnej Wystawy Krajowej przez prezesa rady głównej Zrzeszenia p. adwokata Czodrowskiego z Kępna. Wielki syn Warmji, kompozytor Feliks Nowowiejski odegra na organach utworzonej rodziny. Uczestnicy zjazdu zwiedzą miasto i wy-

stawę, oprowadzeni przez komitet organizacyjny wy- cieczek i korporację akademicką U. P. „Masovia”.

Dla braku adresów nie można było wszystkim rodakom z Prus Wschodnich i wielu zasłużonym działaczom wysłać zaproszeń. Uprasza się jednak wszystkich o przybycie 25 b.m. do Poznania.

Biuro informacyjne zjazdu znajduje się tamże na dworcu.

Łączność wojskowa Małej Ententy.

Berlin, 20. 8. (PAT.) „Voss. Zig.” donosi z Pragi o ratyfikowaniu przez gabinet czeskosłowacki szeregu umów wojskowych z państwami małej ententy, zawartych w maju br. na konferencji bukarzeskiej.

„Voss. Zig.” podkreśla z powołaniem się na „Ceske Slovo”, że umowy te tworzą z Czechosłowacją

Jugosławii i Rumunii jeden organizm wojskowy, który, obejmując grupę państw, liczących razem 40 milionów ludności, nadaje mu tem samem charakter wielkiego mocarstwa.

„Voss. Zig.” komentuje tę umowę jako powstanie bloku wojskowego Benesa i jako wspólny manewr małej ententy.

Z sowiecko-chińskiego teatru wojny.

Londyn (AW.) W odległości 100 km. na północ od stacji Mandżurja doszło do krwawej bitwy między armią czerwoną a wojskami chińskimi i oddziałami białogwardyjskimi.

Wojska chińskie cofnęły się. Przy przeprawie wojsk chińskich przez rzekę Argun wielu żołnierzy poniosło śmierć w nurtach rzeki. Również donoszą o starciu oddziału białogwardyjskiego z armią czerwoną w pobliżu Błagowieszczeńska. Jak wynika z dotychczasowych doniesień największą aktywność wykazują oddziały chińskie i sowieckie na odcinku granicznym, prostopadłym do linii kolei wschodnio-chińskiej. Na tym odcinku należy też oczekiwać decydujących starć.

Londyn. (AW.) Z Władywostoku nadchodzą wiadomości, iż oddział białogwardyjski pod dowództwem gen. Sawieljewa wyruszył z Chabina na gra-

nicę chińsko-sowiecką, w okolicy Pogranicznej, gdzie działa już drugi taki oddział dowodzony przez gen. Sacharowa. Oddział, dowodzony przez płk. Nazarowa, znajduje się w tej chwili w okrogu stacji So-czyny. W okolicach stacji Mułin formowany jest również oddział emigrantów. Ogólna liczebność wszystkich oddziałów białogwardyjskich dosięga 15 tys. ludzi.

Charbin. (AW.) Według nadchodzących tu wiadomości na tyłach wojsk sowieckich skoncentrowanych na pograniczu rozwija się akcja dywersyjna, organizowana przez grasujących tam „białych” instruktorów. Instruktorzy organizują miejscową ludność i dopuszczają się aktów terrorystycznych. Ostatnio uczyniono zamach na niewielki most kolejowy przed stacją Pograniczną, usiłując go wysadzić w powietrze. Posterunek sowiecki zaalarmował oddział wojska i zamach udamnili. Z dywersantami stoczono krwawą walkę.

Niema wiadomości o lotnikach

Paryż, 20. 8. O losie lotników szwajcarskich, Kaeslea i Lueschera, którzy na samolocie „Młoda Szwajcaria” w poniedziałek rano wystartowali z Alverca do lotu do Nowego Jorku od chwili przelotu nad wyspami azorskimi brak dalszych wiadomości. Wiadomości meteorologiczne, nadeszłe z wybrzeża amerykańskiego, donoszą o bardzo niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Nad całem prawie wybrzeżem amerykańskim panuje silna mgła, połączona z ulewami deszczem.

Berlin, 20. 8. (PAT.) Lotnicy szwajcarscy walczą z niepomysłnymi wiatrami, lecąc dalej na północny zachód. Ponieważ przelecieli już nad wyspami Cerceira, gdzie pierwotnie zamierzali zrobić przerwę w locie, jest widoczne, że zmienili postanowienie i odbywają lot do Nowego Jorku bez lądowania.

Z ostatniej chwili

Konferencja w Druskiennikach.

Warszawa, 21. 8. (AW.) Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj samochodem do położonych około Landwarowa Świątnik, gdzie znajduje się jego osada żołnierska. Odwiedził tam swego brata Adama, który prowadzi gospodarstwo. Ze Świątnik udał się marsz. Piłsudski do Druskiennik.

Warszawa, 21. 8. (AW.) Premier dr. Świątnicki po przejeździe urzędowania i zaznajomieniu się z bież. sprawami państwowymi wyjechał dziś w nocy do Druskiennik, gdzie odbędzie się konferencja u marsz. Piłsudskiego. Wraz z premierem Świątnickim wyjechał prezes klubu B. B. W. R. pułk. Stawek.

Niepewne losy konferencji haskiej.
Haga, 21. 8. (AW.) Wielkie wrażenie wywołał w Hadze artykuł Vanderweldego który potępił bez zastrzeżeń taktykę Snowdena jako imperialistyczną i niegodną dla pokoju.

Obecnie wszystko zależy od Snowdena, którego ostateczna odpowiedź w sprawie planu Younga za-decyduje, czy konferencja ukończy się bankrutem czy też w wypadku przyjęcia propozycji czterech mocarstw będzie odroczone w atmosferze pokoju i względnej harmonii.

Kwestia ewakuacji Nadrenji.

Haga, 21. 8. (AW.) Na konferencji mocarstw okupacyjnych oświadczył Henderson, że wycofanie wojsk angielskich rozpocznie się 15. września r. b. Briand nadmieniał, że Francja gotowa jest ewakuować drugą strefę jednocześnie z Anglią. Natomiast w trzeciej strefie pozostaną wojska francuskie do czasu przyjęcia planu Younga.

Nowa skarga Waldemarasa.

Kowno, 21. 8. (AW.) Waldemarasa wysłał na rece gen. sekretarza Ligi Narodów telegram: oskarżający Polskę za dokonanie napadu na strażnicę litewską na linii demarkacyjnej.

Znowu wybuch amunicji w Rumunji.

Bukareszt 20. 8. Dziś w forcie Domnesti nastąpił wybuch, który był słyszany w całej okolicy.

Bukareszt, 20. 8. (PAT.) Wybuch w forcie Domnesti nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, jedynie pewna liczba wagonów i łąche baraki drewniane, w których znajdowało się 2000 pocisków zostały zniszczone. Szkody są poważne.

Ugotowany w oleju.

Znowu walki i okrucieństwa w Afganistanie.
Londyn. (PAT.) Habibullah poniósł ciężką porażkę na północ od Kabulu, tracąc wielką ilość amunicji. Według doniesień z Peshawaru jeden z generałów Habibullahi schwytany wraz ze swym sztabem przez wroga szczyty zginał niedawno straszną śmiercią, ugotowany żywcem w oleju.

Wszepolski Zjazd Delegatów Cechów Rzeźniczych i Wędliniarskich.

odbędzie się w dniach 24, 25, 26 i 27 sierpnia w Poznaniu.

Program czterodniowego tego Zjazdu jest nadzwyczaj aktualny i obszerny. I tak —

W sobotę 24 sierpnia odbędzie się zebranie Zarządu Głównego organizacji, w sali „Domu Rzemieślniczego” przy ul. Ratajczaka.

W niedzielę, 25 sierpnia — Rano o godz. 6 zbiórka w Rzeźni Miejskiej, skąd uczestnicy udadzą się wspólnie na nabożeństwo do kościoła Farnej. Nabożeństwo odbędzie się o godz. 8 i pół.

Z kościoła ruszy po nabożeństwie pochód przez miasto do sali „Belwederu” (ul. Marsz. Focha); gdzie toczyć się będą obrady Zjazdu. Początek obrad o godz. 13 w południe.

W poniedziałek 26 sierpnia — dalszy ciąg obrad, które rozpoczyna się o godz. 10 i zakończenie Zjazdu.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 8-ej odbędzie się wspólny bankiet, poczem bal w salach „Belwederu”.

We wtorek, 27 sierpnia — zwiedzanie Wystawy oraz zabytów miasta. Osobno odbędzie się wyścigi autobusami i koleją do Gniezna.

Udział w Zjeździe zapowiada się bardzo liczny.

**** Ryzykanci.** Sztokholm (AW.) Dwaj szwedzi Anderson i Bertil Sjödal wystartowali z Kristinhamm na żaglowcu długości 8 mtr. zaopatrzonym w żagiel o 20 mtr. kwadratowych i motor o sile 2,5 HP. do podróży przez Ocean Atlantycki.

**** Piłani dyplomaci.** Na specjalne żądanie Senatu amerykańskiego władze prohibicyjne sporządziły sprawozdanie, wykazujące w świetle zarejestrowanych policyjnie faktów, stosunek przebywających w stołey Stanów Zjednoczonych dyptomatów do prohibicji, a właściwie do... alkoholu. Ze sprawozdania tego okazało się, że dyplomaci zagraniczni piją w Waszyngtonie nienajgorzej. W ciągu ostatniego roku władze prohibicyjne zatrzymały zgórą 150 członków korpusu dyptomatycznego, przytrzymanych w stanie niebezpiecznym, przyczem w 37 wypadkach nietrzeźwi dyplomaci kierowali samochodami, co, oczywiście stanowiło poważne niebezpieczeństwo dla ruchu pieszego. Paru dyptomatów zatrzymano w stanie nietrzeźwym kilkakrotnie, przyczem najczęściej zdarzyło się to członkowi niemieckiej ambasady w Waszyngtonie niejakiemu von Prittwitzowi (w).

Okręt hiszpański zatonał.

Berlin, 19. 8. Na morzu Północnym najechał holownik angielski „King Gros” na hiszpański okręt „Ogono” pojemności 2400 ton i przeciął go na dwie połowy. Statek zatonał w ciągu 6 minut. 16 członków załogi wraz z kapitanem okrętu utonął.

Gromadne oblakanie na morzu.

W tych dniach stanął na kotwicy w porcie Neapolu wielki parowiec oceanowy „Vullkania”, przywożący między innymi, też znaczną partję powracających do ojczyzny emigrantów włoskich. Dziwnym trafem pięciu z tych emigrantów z różnych okolic Włoch uległo, jeden za drugim, oblakaniu, gdy parowiec znajdował się na pełnym oceanie. Z wielkim trudem zdolali wkocuci oficerowie i załoga opławić szaleńców i osadzić ich w pięciu oddzielnych kajutach. Zaraz po przybyciu parowca do Neapolu przewieziono nieprzyjemnych pasażerów do szpitala dla oblakanych.

ANDRÉ CHARPENTIER.

Strzeż się.

ciąg dalszy

15)

Ołbrzymia sala balowa przytkała do oszklonego ogrodu zimowego, gdzie pomiędzy rzadkimi roślinami stały naleniki foteliki i kanapki, zarzucone jedwabiami podszkami rozmaitych kolorów i kształtów.

Do tej galerji skierował arlekin swoją dąserskę; spojrziała na niego pytająco. Uśmiechnął się i rzekł:

— Uprowadziłem panią, że mam jej coś ważnego do powiedzenia. Proszę jednak unikać niedyskretnych uszu, a ten piękny zakątek jest jakby wyznaczony dla poufnej rozmowy.

— Widzę, że zanosi się na poważne zwierzenia, piękny arlekinie — roześmiała się Eljana.

— Być może.

— Och, cóż za tajemniczość? Musiano panu powiedzieć, że przepadam za wszystkim, co jest tajemnicze.

Ogarnęło ją dziwne wzruszenie, ale nie chciała mu się poddać, wprawiając w siebie, że idzie o zwykły maskaradowy żart. Nie ufała się jednak oprócz wrażeń, jakie wywierała na niej arlekin.

Weszli do pustej zupełnie oranżerii, a stamtąd wydostali się na balkon. Noc była ciepła i ciepła, pełna gwiazd i zapachu kwiatów. Zdaleka dołatywały stłumione dźwięki orkiestry, w powietrzu drżał niepokojący rytm bluesa. Przez chwilę stali w milczeniu, poddając się urokowi nocy.

— Piękny wieczór — przemówił wreszcie arlekin — zwłaszcza piękny dla zakochanych.

Spojrzała na niego ostro:

— Czy, o mnie pan mówi?

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dn. 22. sierpnia 1929 r.

Symfonia i Tymoteusza.

Wsch. słońca g. 4 m. 30. Zach. g. 18 m. 49.

Wsch. księżyca g. 20 m. 17. Zach. g. 6 m. 48.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hadowli Nasion w Antonicach. — Środa dnia 21. 8. godz. 7 rano: Temper. powietrza — 12,2 wiatr północno zachodni o prędk. 3 m/s, pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 751,0 wilgotność 91 %. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 21,2 najniższa + 11,3. Pośód opadu 3,0.

LESZNO.

h) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórek itd.)
Dziś (21-go sierpnia). Chór Kościelny: lekcja chóru mieszanego. O liczny udział prosi Dyryg. Kl. Sp. „Jutrzenka”: o godz. 8-mej wiecz. w Hotelu Dworcowym zebranie miesięczne. Na porządku obrad ustąpienie i wyjazd wiceprezesa. O liczny udział prosi Zarząd.

Zjednan Chrześc. Zw. Zaw. zwołuje o godz. 8-mej w lokalu zwykłym zebranie wszystkich zarządów. Z. Ch. Z. Z. Liczny udział członków bardzo pożądan.

Arcybactwo Straży Honorowej N. S. P. J. o godz. 7-mej wiecz. lekcja śpiewu w Domu Katolickim. O liczny udział i punktualność uprasza Zarząd.

Stow. Młodz. Polskiej: o godz. 6,30 wiecz. trening piłki polskiej i ćwiczenia w Cwiczeni Miejskiej. Gotów. Naczelnik.

Jutro (22-go sierpnia). „Sokół” oddział piłki nożnej: trening od godz. 5-tej popoł. Kierownik. Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8-mej wiecz. w Ognisku Domu Katolickiego odbędzie się rewizja kasy. Druhów rewizorów uprasza się o punktualne przybycie. Zarząd.

Kóło śpiewu „Chopin”: o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu w Strzelnicy. O liczne i punktualne przybycie prosi Dyrygent.

Kl. Sp. „Pogoń”: wiecz. od godz. 6,30 ćwiczenia lekkoatlet. i inne na boisku przy cwiczeni Miejskiej. Liczne przybycie ćwiczących pożądan. W razie niepogody ćwiczenia wypadną.

h) Baczność Członkowie Zjedn. Chrześc. Związ. Zawodowych. Biuro Zjedn. Chrześc. Zw. Zaw. znajduje się przy ul. Leszczyńskich 1, w podwórzu part. Otwarcie codziennie od 6—7 godz. wiecz. Zarz. Okr.

h) Zebranie Związku Cechów. Związek Cechów zwołuje zebranie w środę, 21. bm. wiecz. o godz. 8-mej w lokalu Kasyno Obywatelskie. Zarząd.

h) Rowerzyści na manewry. Rowerzyści członkowie P. W. oraz słowarzyści i hufoce szkolne, chcący brać udział w manewrach od dnia 24. 8. do 27. bm. w Biedrusku jako cyklisi 55 Poznański. Pułku Piechoty zgłoszą się do Powiatowego Komendanta P. W. (Młynska 21). Wyjazd nastąpi koleją, dn. 24. 8. o godz. 14,49 do Poznania. Przejazd w obie strony, wyżywienie i zakwaterowanie bezpłatne. Powiatowy Komendant P. W.

h) Chór Kościelny. Wczoraj o godz. 8-mej na małej salce w Domu Katol. odbyło się zwykłe miesięczne zebranie członków miejsc. Chóru Kościelnego, w obecności wicepatrona Ks. Dymarskiego i przy licznie zebranym gronie członków i członkiń. Zebranie zajął prezes p. J. Rzepka, poczem po odczytaniu protokołu z ostat. zebrania przy sekretarce p. Gościńskównie zabrał głos p. E. Bajdziński, wygłaszając dłuższy referat pełen śmiałych określeń

i projektów, odnoszących się do organizacji wew. Chóru Kościelnego. Referat został wysłuchany z należnym zaciekawieniem, a mowa obdarzona humorami oklaskami. W dyskusji nad referatem zabrał głos Ks. wicepatron Dymarski, podnosząc owocną działalność zarządu i p. dyrygenta i życząc dalszych rezultatów naprawy i odrodzenia. Jako następny punkt obrad omawiano sprawę Zjazdu okręgowego Chórow Kościelnych jaki ma się odbyć dn. 8. września br. w Bojanowie i zjazdu w Poznaniu dn. 10. września br. we wtorek. Wyczerpujący program tych zjazdów wygłosił wiceprezes p. Górecki, a dla liczebności w braniu udziału w tych zjazdach zachęcał prezes p. J. Rzepka. Wyjazd do Bojanowa wyznaczono pociągami popołudn. o 15,23, a powrót autobusem, do Poznania podobnie wyjazd pociągami popoł. 17,25 a powrót w nocy. W zakończeniu omawiano zaproszenie na Zlot okręgowy Mł. Polskiej w Rawiczu, które przedstawił prezes miejsc. Stow. Młodz. Polsk. p. Stor, i usterki wynikające z czasu lekcji śpiewu, o których obszerniej przemawiał p. dyrygent Rymarczyk. Po uchwaleniu dodatkowych godzin lekcji śpiewu we wtorki dla pań w czwartki dla panów zebranie około 10-tej gość zakończono.

Już najwyższy czas.

Apel do katolickiego i polskiego społeczeństwa.

Życie społeczne w Lesznie bije silnym tętnem. Towarzystwa, organizacje zbierają się, radzą, dążą do najwydatniejszej, z dobrem ogółu związanej pracy. O zamierzeniach i zabiegach tych donosi codziennie „Głos” w licznych zapowiedziach i sprawozdaniach. W całym szeregu notatek i opisów o takich zbiorowych zabiegach — najmniej a prawie nie się nie doczytałem o miejsc. Towarzystwie Chóru Kościelnego. Czyżby w tak kulturalnym mieście nie pomniano o najważniejszej organizacji katolickiej i wszystkich innych kół i klubów sportowych? A jednak tak jest!

Wertując lamy pisma z przeżaniem doczytałem się, że w wrześniu br., a więc jeszcze podczas P. W. K. odbędzie się w Poznaniu Zjazd Chórow Kościelnych z bardzo bogatym programem. Nie podobna, by i leszczyński Chór Kościelny nie pojechał do Poznania lecz kwestja jest, jakie miejsce zajmie w notatniku sędziów? Nie chcę być pesymistą ani optymistą ale pozwolę sobie powiedzieć, że dzisiejszy skład naszego Chóru Kościelnego nie będzie mógł sprostać zadaniu swemu i wątpię, czy przywiezie z sobą choćby tylko wyrazy uznania. Nie dopuśćmy do tego! Wszyscy których Bóg obdarzył głosem śpiewaczym winni bezwzględnie wstąpić do miejsc. Towarzystwa Chóru Kościelnego, by przyczynić się do rozwoju Chóru i jego istotnej wartości.

Przedewszystkiem Szanowni Panowie, którzy już może, pracują w innych kołach śpiewaczych, powinni, bez uszczerbku dla tych innych kół śpiewaczych, śpiewać także w miejsc. Chórze Kościelnym.

Jest to życzeniem miejsc. władzy duchownej oraz obywatelstwa miejscowego i żądaniem całego społeczeństwa, by jaknajgodniej i jaknajdobitniej okazać na Zjeździe w Poznaniu gościom zagranicznym nasz kult, zrozumienie i pracę dla piękna pieśni kościelnych. Mam nadzieję, że Szan. Panowie na zebraniach przedwyborczych gromadnie i regularnie w każdą środę i sobotę przyjdą do Domu Katolickiego na lekcję śpiewu kościelnego a także świątecznego. Jeśli wszyscy dopiszą, to w naszym kościele będzie drugi Poznański Chór Katedralny, a ze Zjazdu Poznańskiego wrócimy rozradowani niosąc swoje...

Edmund Stanisław B.

— Mój Boże, tak... Czyż nie mówią dziś wszyscy, że bał dzisiejszy wydany jest na część pani, przez zakochanego w niej do szaleństwa bój wuja.

Pogardliwie wzruszyła ramionami. Oczy jej zaszyły mgłą smutku, a serce szarpało się boleśnie. Zagryzła wargi, aby nie powiedzieć tego, co cisnęło się jej na usta.

Arlekin nalegał.

— Czyż nie tak? Wszak pani oficjalne zaręczyły się tylko kwestją czasu?

Z gestem zniecierpliwienia odsunęła się od towarzysza, rzucając niechętnie:

— A gdyby nawet tak było? Cóż to pana może obchodzić? Jakim prawem wypytuje mnie pan i zmusza do myślenia o tem, o czem nie wiem i nie chcę wiedzieć! W dodatku, nie wiem, kto pan jest, pan zaś mnie zna. Szanse są nierówne. Być może, że dopowiem panu, skoro będę wiedziała, komu odpowiadam.

— Żałuję niezmiernie, ale muszę być nieuprzejmym, gdyż niestety, nie wolno mi zaspokoić pani ciekawości. Ukryłem twarz pod maską i muszę pozostać dla pani nieznanym. Przepraszam za mój nietykt i za wzdranie się w pan tajemnicę. Powtórzyłem tylko to, o czem mówią dziś wszyscy.

Odrzuciwszy lekko na bok głowę, jakby chcąc ukryć zmieszanie, Eljana powiedziała cicho:

— Czy zostanę żoną pana Zambarowa, czy też los mi tego zechce oszczędzić, to już mi dzisiaj obojętne. Myślę, że i pan, chociaż jak widzę, interesuje pana moja przyszłość, nie będzie się tem przejmował więcej niż ja.

— Ma pani zupełną rację. Nie mam żadnego prawa wdierać się do serca pani. Jeden jest tylko człowiek, któremu wolno byłoby powiedzieć, ile cierpienia sprawia mi myśl o projektach małżeńskich pana Zambarowa...

Drżącym głosem Eljana spytała:

— O kim pan mówi? Po raz drugi proszę pani aby mi pan odkrył swoje incognito... W jakim celu mówi pan mi rzeczy, które mi sprawiają ból?

— Może mnie pani nazywać „panem X”, a p tej literze niech pan postawi znak zapytania.

— Dlaczego pan drwi ze mnie? Pan nawet nie wie, ile bolesnych wspomnień poruszył pan swymi słowami... — I nagle, jakby nie mając już więcej siły, aby milczeć, zaczęła mówić beładnie drżącym urywanym głosem:

— Powiedział mi pan, że jest jeden człowiek na świecie, który miałby prawo robić mi wyrzuty, gdybym zechciała poślubić mego wuja, którego zresztą nieawidzę z całej duszy. Ma pan rację; jest taki człowiek, a raczej był, bo trudno mi uwierzyć, że jeszcze żyje. Ach, szczęśliwa jestem, że mogę wreszcie powiedzieć komuś o tem. Ten człowiek to Hubert Marsan. Jeśli nawet żyje, nie wolno mi wiedzieć o nim myśleć... Czy wie pan, o co go posiadają jaką zbrodnię mu zarzucają? Morderca i złodziej... oto, czem jest dzisiaj w oczach wszystkich. Nie wolno mi kochać go. A jednak...

— A jednak?

— Błagam pana, niech pan nie pyta o nic więcej. Już i tak za wiele powiedziałam.

Gwałtowne szlochanie zaczęło wstrząsać całą jej postacią. Nieznajomy pochylił się nad nią troskliwie.

— Niech mi pani wybaczy, że poruszyłem to wspomnienie, ale Hubert...

— Był pan przyjacielem; odgadłam to odruchem i dlatego tylko pozwoliłam sobie na tą szczerość.

— Proszę pani, niech pani przestanie płakać i uważnie posłucha tego, co powiem: niech pani nie poddaje się zwątpieniu, nie przestaje wierzyć w Huberta i w jego niewinność. Niech pani pamięta, że Hubert panią kocha.

(Ciąg dalszy nastąpi)

RYDZYNA.

ra) Baczność Powstańcy i Wojaży! W dniu 25 bm. o godz. 11.45 odbędzie się walne zebranie, celem wyboru nowego zarządu. Upraszaja się jak najliczniej stawienie się w sali p. Tomińskiego w Rydzyńcu. Wymaga się stawienia każdego członka tego Towarzystwa, celem załatwienia bardzo ważnych spraw i nie dopuszczenia rozbięcia tego Towarzystwa, pomimo, że stary zarząd opuścił nas, bez żadnego powodu. Sarnowski, zast. sekr.

SMIGIEL.

ś) Odpust Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. W uroczystym dniu Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny odbył się w parafii naszej wielki odpust. Po uroczystym odpuszczeniu ks. dziekan Siemiński (z Białca Starego) uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu, poczem odbyła się procesja. Kazanie wygłosił ks. dziekan Marcinak z Czacza. Na zakończenie odbyły się uroczyste nieszpory. (fl.)

ś) Wiadomości kościelne (do 25 bm.). Msze św. jak zwykle, o godz. 6 m. 30, 7 m. 30 i 8 m. 30 rano. — Podczas sumy w ubiegłą niedzielę była zbierana składka dla głodujących na Wileńszczyźnie. — Za cztery tygodnie przybywa do parafii naszej z wizytacją pasterską J. E. Ks. biskup Dymek i w czasie trzydniowego pobytu swego udzielić będzie Sakramentu Bierzmowania. Kto jeszcze do sakramentu tego nie przystępował, winien się zgłosić w przyszłą niedzielę, dnia 25 bm. po nieszporach do kościoła farnego, gdzie odbędzie się nauka i udzielona zostanie instrukcja. — W przyszłą sobotę odbędzie się spowiedź dla dziewcząt szkół miejskich. (fl.)

ś) Z urzędu Stanu Cywilnego. Za czas od 15. lipca aż do 15 sierpnia br. zgłoszono: 4 zapowiedzi, 1 ślub, 19 urodzeń i 11 zgonów. (fl.)

ś) Z ruchu towarzystw. W środę, dn. 21. bm. odbędzie się w salce św. Ducha zebranie plarne Tow. Przemysłowców o godz. 8-mej wiecz. — W czwartek, dn. 22 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w salce św. Ducha zebranie Związku Towarzystw Polskich. (fl.)

ś) Pożary. W Sierpowie uderzył piorun w stodołę p. Riesnera, zapelnioną tegorocznym zbiorem narzędziami rolniczymi. Straty oblicza się na 12 tys. złotych, a ubezpieczenie wynosi 6 tysięcy. — W Poladowie również z uderzenia pioruna powstał pożar w cegielni p. Wojciechowskiego; straty są b. poważne. (fl.)

Jarmarki w woj. Poznańskim.

Krobia. Jarmark kramny, na konie 1 bydło odbędzie się w Krobiu w wtorek, dnia 27. sierpnia br.

WIELKOPOLSKA.

w) Środa. (Zbrodnicy zięć i ojciec.) We wsi Chórc w powiecie średnickim w nocy na 18. bm. nad ranem zamieszkały tamże gospodarz Stanisław Maniowski zamordował siekierą swoich teściów Jakóba żonę jego Franciszkę Nordkiewiczów. Przyczem poranił Maniowski ciężko swego 19-letniego syna Kamierza. Śmierć Nordkiewiczów nastąpiła na miejscu. Ciężko poranionego syna Maniowskiego Kazimierza, przewieziono do lecznicy w Środzie, gdzie do tej pory nie odzyskał przytomności. Stan jego jest tak ciężki, że zachodzi obawa o utrzymanie go przy życiu. Mordecie aresztowano i oddawiono do więzienia sądownego w Środzie. Straszliwa zbrodnia wywołała wstrząsające wrażenie w całej okolicy. Na miejsce krwawego dramatu wyjechała komisja sądowno-lekarska. Po wodem zbrodni były kłótnie i spory na tle familijnem i majątkowem.

w) Gnieźno. (Nieszczęśliwy wypadek.) W Dębowie 23-letni robotnik Rosiński Wacław dostał się podczas koszenia owsa maszyną przez nieostrożność pod grabie maszyny, przyczem odniósł dwie ciężkie rany od kosi w obie nogi powyżej kolan. Nieszczęśliwy znajduje się pod opieką lekarską.

w) Oborniki. (Krwawy zatarg.) Dnia 16 bm. poraził Ignacy Sieradzki mieszkaniec gminy Krosin, w powiecie obornickim, teścia swego 64-letniego Jana Mazura, raniąc go bardzo poważnie w brzuch. W czasie dalszej sprzeczki dobył Sieradzki ponownie pistolet i strzelił czterokrotnie do obecnego tam komornika sądowego p. Wojciecha Kulki, raniąc go ciężko w nogę. Poranionych niebezpiecznie pp. Mazura i Kulki oddawiono do szpitala. Sieradzki, który usiłował dokonać zbrodni na własnym teściu, starszym i poważnym obywatelu gminy Krosin, oddał się po dokonanym czynie sam w ręce sprawiedliwości. Wyrok zaszedł na tle majątkowym i wywołał w gminie Krosin i okolicy przgnębiające wrażenie.

POMORZE.

p) Świecie. (Śmierć przy tarczy.) W niedzielę, dnia 18. bm. Bractwo Kurkowe w Grucznie powiatu świeckiego urządziło zawody strzeleckie, przyczem funkcję tarczowego pełnił Stefan Tuszyński. Nagle zrazono brak obsługi, a w chwilę później stwierdzono, że Tuszyński leży przy tarczy bez życia. Okazało się, że kula wystrzelona z fuzji jednego z zawodników ugodziła Tuszyńskiego w okolicę serca, kładąc go trupem na miejscu. Przypuszcza się, że niebezpieczny wyszedł ze schronu i manipulował przy tarczy, gdzie doszedł go pocisk. Tragicznie zmarły Tuszyński żonę i troje dzieci.

Z Poznania.

P) Zjazd Młodych Polak. Z okazji 10-lecia zw. Młodych Polek organizacji obejmującej przeszło 300 oddziałów z 15 tys. członków odbyła się dn. 18. bm. w Poznaniu uroczystość jubileuszowa, połączona ze zlotem członków z całej Polski. W zlocie wzięło udział około 10 tys. druhen, w tej liczbie delegację z Łotwy i Rumunii. Po nabożeństwie w katedrze i poświęceniu sztandaru związkowego uczestniczki zlotu udały się pochodem przed pomnik Kościuszki, przyczem przed ratuszem odbyła się defilada, która odebrali przedstawiciele władz i starszyzna Związku. Po złożeniu wieńca na stóp pomnika Kościuszki odbyła się w westybulu reprezentacyjnym PWK. akademja, która zaszczepiła między innemi swą obecnością ks. Dymek. Akademię zagał prezes Rady Głównej ks. radca Kazimierski ze Szamotuł. Następnie wysłano depesze hołdownicze do Ojca św. i do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem ks. kanonik Zbiński wygłosił referat o dziesięciolecie działalności Związku. Złotej ks. biskup Dymek jako przedstawiciel J. E. ks. prymasa wygłosił do zebranych dłuższe przemówienie. Po licznych przemówieniach powitalnych nastąpiły śpiewy i deklamacje, poczem uczestniczki zlotu udały się na teren Wystawy, celem jej zwiedzenia.

P) Zwłoki topielca. W dniu 19. bm. znaleziono w pobliżu Kozichłóg zwłoki topielca Bolesława Borowiaka, 13-letniego ucznia szkolnego, który dn. 17 b. m. utonął w czasie kąpiei w Warcie. Zmarły chłopiec zamieszkiwał w Głównej pod Poznaniem przy ul. Smolnej 10.

P) Występy człowieka-muchy. Dn. 16. bm. odbył się drugi występ człowieka-muchy w Poznaniu. Pierwszy bowiem występ urządzony na terenie PWK. nie udał się. Człowiek-mucha Nazarewicz z Warszawy wszedł po gzymsie przy placu Bernardyńskim nr. 3 do 3 piętra, jednak nie zeskoczył z niewiadomych powodów. Zszedłszy jednak na 2 piętro, zeskoczył na rozciągniętą nad ziemią płachtę, co jednak nie wywołało większego wrażenia.

ŚLASK.

ś) Bielsk. (Motocyklista zaskoczony wylewem Olzy.) W poniedziałek przeszła nad Jabłonkowem silna burza połączona z tak ulewным deszczem i gradem, że wkrótce rzeka Olza z brzegów wystąpiła, wskutek czego pola i łąki znalazły się pod wodą. Olza zerwała mosty, zabierając je ze sobą. Motocyklista, będący w podróży naokoło świata, który obozował nad brzeg. Olzy krytycznej nocy pod namiotem, został przez powódź zaskoczony i pozbawiony całego swojego podróżnego majątku, sam tylko z wielkim trudem się ratując. Nasyp kolejowy został zalany wodą, wskutek czego ruch kolejowy na dłuższy czas przerwano. Zaalarmowana straż ogniowa i żandarmerja zajęły się energicznie akcją ratowniczą.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Ciechocinek. (Odsłonięcie pomnika Romualda Traugutta.) W sobotę i niedzielę odbyła się w Ciechocinku uroczystość odsłonięcia pierwszego na ziemiach polskich pomnika dyktatora powstania styczniowego Romualda Traugutta. Uroczystość rozpoczęła się w dniu 17. bm. akademją, na której wygłosił odczyt prof. Uniwersytetu Warszawskiego p. Wacław Tokarz. W niedzielę po uroczystej mszy św. odbył się sam akt odsłonięcia pomnika, w którym wzięła udział córka Romualda Traugutta p. Anna z Trauguttów Juszkiewiczowa, przedstawiciele ministrów: Spraw Wojskowych, Spr. Wewnętrznych, WR. i OP. oraz innych naczelnych urzędów państwowych. Popołudniu uczestnicy obchodu wzięli udział w dożynkach kujawskich oraz obecni byli na przedstawieniu Bitwy pod Racławicami, odegranem przez artystów objazdowego teatru wielkopolskiego. Komitet odsłonięcia pomnika poczynił wszystkie starania, tak że goście, którzy przybyli z całej Polski znaleźli jak najlepsze przyjęcie. Całość uroczystości wywarła jak najlepsze wrażenie zwłaszcza, że obecny sezon dostarczył wielotysięczne hłektników, którzy brali udział w całej uroczystości i na wszystkich obchodach.

bk) Łowicz. (Katastrofa kolejowa.) Wskutek niezamknięcia przez droźnika przejazdu kolejowego, w odległości dwóch kilometrów od Łowicza, pociąg towarowy najeżdżał przejeżdżający w tym czasie wóz, w którym znajdowało się 5-ciu oficerów i szeregowiec — z 11 p. Skutki zderzenia okazały się tragiczne. Z pośród jadących 2 oficerów odniosło ciężkie ogólne obrażenia ciała zaś 2 oficerów i szeregowiec — cięższe. Rannych umieszczono w szpitalu w Łowiczu. Wóz doszczętnie rozbity zaś konie zabite. Sprawcę spowodowania katastrofy aresztowano. Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

bk) Sosnowiec. (Strzelając do złodzieja zabił przechodnia.) Posterunkowy miejscowego komisarjatu w Będzinie Konopka, widząc niebezpiecznego nożownika i złodzieja Bobra, pobiegł za umykającym złodziejem i dopędził go. Złodziej rzucił się jednak na policjanta, chcąc go rozbroić. Wtedy policjant dobył rewolwer i w czasie szamotaniny spowodował wystrzał. Kula trafiła przechodzącego wówczas tam 17-letniego robotnika Ajzyka Zuchtera, kładąc go trupem na miejscu. Na miejsce tragicznego wypadku zjechały władze sąd.-lekarskie przeprowadz. dochodzenie.

P) Za napad rabunkowy. Na ławę oskarżonych w sądzie okręgowym sprawozdano Czesława Wtorkowskiego i Franciszka Rosadę, pod zarzutem dokonania napadu rabunkowego. W nocy na 4 kwietnia b. r. napadli znenacka kupców K. Myszkowskiego i St. Wowera na Wielkich Garbarach i odebrali im dwa czarne płaszcze, portfel z gotówką itd.. Oskarżeni szczególnie nocą wyszukiwali sobie ludzi, którzy w stanie nietrzeźwym wracali do domu. Z łatwością obrabowywali ich i gineli w ciemnościach. Posługiwali się innym jeszcze trickiem, mianowicie przystępowali do „zawianych“ i w uprzejmy sposób wyrażali gotowość odprowadzenia ich do domu, przyczem w beczelny sposób ich okradali. Wtorkowski zasądzony został na 8. Rosada na 9 miesięcy więzienia.

P) Oszustwo mieszkaniowe. P. Adamkiewiczowa Anna, zam. przy Walech Jana III zgłosiła oszustwo na tle mieszkaniowym. Wpłaciła ona 4000 zł jako komorne Majewskiemu Józefowi, celem uzyskania mieszkania, gdyż tenże podawał się za właściciela kamienicy. Jak się okazało Majewski jest tylko sublokator w domu tym.

P) Z Teatrów poznańskich. Teatr Wielki: Środa 21. 8. „Farinelli“; operetka Zumpgo. Czwartek 22. 8. „Trubadur“; opera Verdi'ego. Piątek 23. 8. „Tatry“; balet-opera Nowowiejskiego. (Po raz 25-ty) Sobota 24. 8. „Polska Krew“; operetka Nedbala. Niedziela 25. 8. „Bał masłowy“; opera Verdi'ego. Teatr Polski: Środa 21. 8. „Mamam do wzięcia“. Czwartek 22. 8. „W czepku urodzony“. Piątek 23. 8. Sobota 24. 8. i Niedziela 25. 8. „Mamam do wzięcia“ — po raz 75-ty. Teatr Nowy: Środa 21. 8. „Czwartek 22. 8. i Piątek 23. 8. „Jasnowłosy cygan“; występ operetki warszawskiej. Początek o godz. 20-jej. Teatr „Rewja“ na P. W. K. Codziennie o godz. 19.15 wielka rewja polska w 19 obrazach „Kulig“. — O godz. 22. arcywesoła rewja „Jazda na wystawę“.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Starodawne armaty na Wawelu). Na stokach Wawelu od strony ul. Kanonicznej ustawiono na specjalnych podstawach 9 starodawnych armat polskich, pochodzących z wieku 16 i 17. a rewindykowanych ostatnio z Rosji. Wyłoty armat są skierowane na miasto. Działa polskie są odlane z brązu i mają na lufach herby starodawnych rodów oraz postacie świętych.

mp) Kraków. (Ś. p. Bolesław Namysłowski). Zmarł w lecznicy w Krakowie profesor botaniki i fytopatologii dr. Bolesław Namysłowski. Ś. p. prof. Namysłowski zachorował po spożyciu nieswieżego mięsa w jednym z uzdrowisk polskich. Ogólne zakażenie rozwinęło się widocznie szybko, to też pomoc lekarzy nie zdołała uratować człowieka w pełni sił niedawno i zdrowia.

mp) Lwów. (Pielgrzymka narodowa na pola walki.) Podobnie, jak i w latach poprzednich miejska straż obywatelska urządziła w roku bież. pielgrzymkę do kurhanów w Zadwórzcu, aby złożyć uroczyste hołd pamięci poległych w walce z nawałą bolszewicką, bohaterów. Pielgrzymka odbędzie się dnia 25 b. m.

mp) Lwów. (Milionowe straty od pożaru.) Z tłumacza donoszą, iż w miejscowości Podpieczary, powiatu tłumackiego, powstał ogromny pożar, który zniżył około 40 rozmaitych budynków. Straty ogółem wynoszą blisko milion złotych.

mp) Lwów. (Zbrodnia Ukraińców.) Nieznani sprawcy podjęli kilka słupów telegraficznych na gościncu między Cieżowem a Krzykosami. Dochodzenia ustaliły, że dokonali tego członkowie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Jest to najprawdopodobniej akcja sabotażowa. Ustalono, że w akcji tej brał udział dwaj studenci uniwersytetu, synowie proboszcza grecko-katolickiego w Jamnicy, Hirsznikowa. W czasie rewizji zlikwidowano większą ilość ulotek i broszur. Dokonano szeregu aresztowań m. in. aresztowano wspomnianych dwu studentów, poza tem jeszcze innych dwu studentów oraz kilku uczniów gimnazjalnych. Wszystkich przekazano sądowi okręgowemu w Stanisławowie.

mp) Stanisławów. (Rozjuszony odyniec.) W majątku p. Bohusiewicz w Ostrowie, od dłuższego czasu grasowało stado dzików, które urządziły istne orgie, niszcząc w nocy chłopom okopowiznę. Niejednokrotnie chłopcy ze strzelbami w rękach starali się w nocy osaczyć szkodników. Jednak dziki okazywały niezwykłą ostrożność i chowały się natychmiast w sąsiednich lasach. Dopiero właściciel majątku ziemskiego p. Bohusiewicz wspólnie z sąsiadami urządził wyprawę na dziki. W czasie polowania zabito kilka sztuk, a m. in. ranny został olbrzymi odyniec, który, uciekając przed myśliwymi przeprawił się wprawę przez Dniestr i w Martynowie napadł na polu dwie kobiety. Jedną z nich zgineła bezwzględnie pod kłami rozżalonego zwierza, druga zaś została ciężko ranną. Ranny odyniec, wkrótce po postrzeleniu, padł nieżywy. Po zważeniu go okazało się, że odyniec ten ważył 270 kg.

